

Nawiązując do korespondencji z San Francisco Waldemara Głódka, drukowanej w wydaniu "Dziennika Związkiego" z 26-28 sierpnia 2005, jako niezależny obserwator tej całej sprawy, czuję się w obowiązku sprostać całemu szeregowi "nieścisłości" autora tej korespondencji. Kłamstwem jest nie tylko tytuł. Kłamstwami jest wiele sformułowań tekstu.

Brutalnym atakiem było odłączenie przez Głódkę i jego rodzinę (zona i dwóch synów) grupy członków Stowarzyszenia Św. Stanisława (SSS) i stworzenie St. Stanislaus Benevolent Society (SSBS) za plecami prezesa i sekretarza tego pierwszego. Brutalnym było wyrzucenie tego Prezesa i sekretarza z Domu Polskiego w San Francisco, i wymiana zamków w drzwiach tego domu. Brutalna i podstępna była próba przejęcia funduszy SSS (ok. \$300,000) przez Macieja Głódkę, syna Waldemara, jako samozwańczego prezesa SSBS.

Sam akt wniesienia sprawy do sądu przez adwokata był próbą obrony interesów SSS, bez naruszenia jakichkolwiek interesów Domu Polskiego SF, aczkolwiek z winoskami o ukaranie samego prezesa Waldemara Głódka. Szkoła dla Domu Polskiego wyniła z upartego odmawiania jakichkolwiek negocjacji Głódka z SSS i wynajęcie renomowanej firmy adwokackiej za setki tysięcy dolarów.

Brutalnym i fałszywym było "Cross Complaint" wniesione przez adwokatkę SSBS, oskarżającą prezesa i sekretarza Powoda (SSS) o czynny przysięszenie Głódkom w oskarżeniu zasadniczym (Complaint). Fałszem jest twierdzenie Waldemara Głódka, że strona powodowa (oskarżająca) była "wspierana przez kilku to niezrzeszonych utility'nych doradców". Parę osób zainteresowało się sprawą (m.in. my) pod koniec rozpraw sądowych, gdy na stronie internetowej Domu Pol-

300 tysięcy

## Polemiki i repliki

# Czy faktycznie brutalny atak na Dom Polski?

(Korespondencja z Kalifornii)

skiego ukazały się wielostronowe opracowania W. Głódka rzucające kalumnie na prezesa i sekretarza SSS.

Opracowania pełne kłamstw i wypaczeń, zmierzające do oszukania społeczności polonijnej. Gdyby strona powoda skorzystała wcześniej z porad kilku paru osób, sprawa potoczyłaby się zdecydowanie na niekorzyść pozwanych, gdyż prawda jest, że adwokat powoda wykazywał wyjątkową nieudolność w popieraniu oskarżenia, a w pewnej fazie procesu oświadczył, że uważa się za przedstawiciela pozwanych, jakby był przez nich prakrupiony. Nie potrafił on nawet udowodnić wyrzucenia prezesa i sekretarza SSS z Domu Polskiego (stad "umniejszenie" Głódka).

Prawda jest, że oskarżenie nie było starannie przygotowane przez tych ostatnich, a dowody nie egzekwowane z powodu zastraszania ich przez grupę Głódka oskarżeniem i przegrana w innej sprawie o zniesławienie (bagnale twierdzenie, że pozwani są pod "federalnym docho-dzeniem"), za co PRACUJA,

za przyjęciem nowych członków w roku 2002.

Waldemar Głódek to uchybienie usilnie podkreśla w swojej korespondencji, przemilczając fakt, że doszło do tego przez pogwałcenie statutu SSS przez grupę Głódka, statutu, który wyraźnie zabrania sprzeciwów przyjęcia nowych członków bez uzasadnienia (w pewnej fazie przewodu sądowego inny z synów Głódka, Jakub, oświadczył "bo oni mnie nawet na obiad nie zaprosili").

Kłamstwem i obłudą jest, że "Fałszerze wyborów... chowali się ze swoją działalnością pod proboszczowską sutannę". W całej rozprawie żaden z polonijnych księży nie był związany z procesem nawet w najmniejszym stopniu, choć SSS jest statutowo oparty na religii katolickiej. W kontraście z tym jest organizacja oszczędnościowa SSBS, która powiła z kościołem unika, jak ognia.

Obłudnym jest pytanie autora korespondencji "Czy do realizacji tych zaonych celów droga prowadzi przez salę sądową?"

←

i po przejęciu prezesury przez Karola Zernche. Grupa odszczepieńców SSBS została uniemożliwiona, wybory nowych członków z września 2002 zawieszono. Czyli nie rozwiązał niczego.

Nikt nie przegrał, ani wygrał, po za społecznością polonijną, która straciła, według naszej oceny, ponad 700 tysięcy dolarów. Nadal Gru-

## List otwarty do Komisarza PNA, Pani Elżbiety Rudzińskiej

Szanowna Pani,

Wyrażam specjalne podziękowanie dla pani w ten szczególny sposób, tego listu otwartego, w podziękowanie dla pani za to, że to pani zaangażowała się osobście w ideę wyjaśniania komunistycznej i isbeckiej przeszłości działaczy polonijnych, których nazwiska znajdują się na liście IPN, zwanej również listą Wildsteina.

Dobrze się stało, że pani wnikliwie analizy tej listy wzbudziła wątpliwości co do mojej osoby, ponieważ ja sam nigdy bym nie pomyślał, aby zwrócić się do IPN o stosowne zaświadczenie tylko dlatego, że na liście IPN widnieje Sławomir Lewandowski. Natychmiast po otrzymaniu informacji o pani wątpliwościach, poczyniłem starania o uzyskanie zaświadczenia z IPN. Okazało się, że procedura jest banalnie prosta i jest bardzo szybka. Nie potrzeba nawet pośrednictwa konsulata. Wszystko trwa mniej niż 3 tygodnie. Jestem już w posiadaniu stosownego zaświadczenia, stwierdzającego, że ja nie mam nic wspólnego ze Sławomirem Lewandowskim, którego na-

pa Głódków postawiona będzie przeciw naczelnej władzy SSS. Szczególnie w sprawie przyjmowanie nowych członków. Wobec oczywistej tendencji Waldemara Głódka do przejmowania wszystkich agend Domu Polskiego (trzy organizacje członkowskie są już pod jego kontrolą, pozostaje jedynie SSS), nie ma nadziei, że do ugody dojdzie. Następnie może to jedynie po usunięciu Waldemara Głódka z prezesury i całej jego rodziny z Domu Polskiego, gdzie ko-

rzystają z darmowego mieszkania i wszystkich świadczeń, nie licząc uposażeń funkcyjnych, z nim związanymi.

Yan S. Pawlak,  
Wydawca "Takterek"

**FRIS**

WÓDKA O  
NAJŁAGODNIEJSZYM  
NA ŚWIECIE  
SMAKU!



40% alc./vol., Imported by  
FRIS SKANDIA A/S

6-KROTNIE DESTYLOWANA, 5-KROTNIE FILTROWANA

IMPORTED  
**FRIS**  
VODKA  
SKANDIA

FRIS® VODKA SKANDIA, 100% Grain Neutral Spirits, 40% Alc/Vol  
Show-Ross International Importers, Miami, FL ©2001 FRIS



# Kontynuujemy Tradycję ZNP

W celu uczczenia 125 rocznicy istnienia Związek Narodowy Polski oferuje

„dzeniem”), za co PRACUA, matczyzna organizacja SSS, zapłaciła Domowi Polakiemu \$100 tysięcy. Falszem jest, że „tymczasowe orzeczenie Sądu”... wskazywało na przegrana strony oskarżającej, czyli powoda. „Statement of Decision” sądu, nie wskazywało żadnej ze stron jako przegranej, a miało zasadniczy cel pogodzenia dwóch stron przez nakazanie prowadzenia zebrań pojednawczych, na podstawie podwójnego głosowania prezesa SSS

↔ sędową?”

↔ Strona powoda zwracała się wielokrotnie do powoznych bezpośrednio i przez czasopisma o rozmowy ugodowe. Propozycje zawsze spotykały się z odmową, a najczęściej z ignorowaniem. Obhuda jest wyplakiwaniem autora, na... wytropienie przez solidarnościowych aktywistów wśród oskarżonych działaczy polonijnych agenta kapusia. Waldemar Głodek nie ma tutaj odwagi zaprzeczyć swojej działalności w PRL i sprawę parodiuje w nadziei, że jego ciemna przeszłość będzie zagatelizowana przez Polonię.

Wreszcie wiertnym fałszem jest wstęp jego korespondencji, że „Polonia w San Francisco Bay Area odetchnęła z ulgą na wiadomość o zblizającym się zakonoczeniu toczącego się... procesu sądowego”. Ostatni wyrok Sądu Najwyższego w Kalifornii przywrócił status quo Stowarzyszenia Św. Stanisława z sierpnia 2002 roku, czyli po śmierci prezesa Radomskiego

go zaswaduzeni, swietozujacej, ze ja...  
wspólnego ze Sławomirem Lewandowskim, którego nazwisko widnieje na liście esbeckich agentów w IPN. Mam nadzieję, że spotkam się na nadchodzącym Zjeździe Polonii w Arizonie i będzie miał okazję zaprezentować pani to tak bardzo ważne dla pani zaświadczenie z IPN-u.

Mam nadzieję, że teraz pani wyrazi wątpliwości w stosunku do innych osób z tej listy, a szczególnie do tych, którzy piastują czołowe stanowiska w Polonii. Jeśli można nieśmiało zasugerować zainteresowanie osobami, które zrobiły błyskotliwą karierę w Polonii, m.in. Waldemar Głodek, prezes Domu Polskiego w San Francisco, również jak pani, komisarz PNA, a co ważniejsze, delegat na Zjazd Dyrektorów Krajowych Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA), i również wiceprezes KPA oraz Antoni Żukowski, prezes oddziału KPA na Północną Kalifornię. Wspaniale, że mamy takich fantastycznych działaczy, ale tak jak pani zadbaj o moją reputację, tak należy zadbac o reputację innych. Polonia powinna wiedziec, czy we władzach Polonii, a szczególnie KPA, które walczyło przez 50 lat z komuną w PRL-u, są osoby z esbecka i komunistyczna przeszłością. Dopiero wówczas Polonia będzie mogła świadomie głosować, lub nie, na poszczególne osoby. To dobrze, że pani, jako znana działaczka polonijna, zasłużony pedagog polonijny, zainicjowała tak ważny temat.

Łącząc serdeczne pozdrowienia,  
Do zobaczenia na Zjeździe Polonii w Scottsdale, AZ  
Edmund Sławomir Lewandowski  
www.PoloniaSF.org